

**"WIECIE, ŻE ZIARENKO LOTOSU MOŻE ŻYĆ NAWET TRZY TYSIĄCE LAT?"**

Debiut książkowy Katarzyny Groniec "Kundle" to wielka niespodzianka. Nie wiedziałam czego się spodziewać, bo przecież znana mi twórczość autorki, jako poetki i wokalistki, dotyczy innych sfer. Od pierwszych słów powieści wiedziałam, że będzie to niezwykle spotkanie w świecie pisarskiej wyobraźni. Początkowo błądząc jeszcze w słownych labiryntach, delectowałam się zdaniami, czytając je czasem wielokrotnie, by zgłębić wszystkie zawarte w nich treści. Język powieści jest gęsty, barwny, metaforyczny. W pewnym momencie czytania odkryłam, że to, co do tej pory brałam za odrębne historie, zaczyna układać się w mozaikową opowieść o ludziach zamieszkujących Śląski Toszek, ukazaną w czasoprzestrzennym zamęciu.

Postaci bohaterów mają wielonarodowe twarze charakterystyczne dla śląskiego tygla. Autorka, sama pochodząca ze Śląska, mająca w swoich genach wiele kultur, z wielką empatią opisuje losy tych zwykłych, ale jakże fascynujących ludzi, wkręconych w wir historii, skrzywdzonych, odrąconych, niedopasowanych, zaburzonych. Oniyczna narracja powieści sprawiła, że nie byłam pewna realności postaci, może, w tym świecie wyjętym z baśni i mitów, duchy i zjawy dręczą nieszczęśliwych naznaczonych indywidualnymi dramatami.

Wrażliwość autorki sprawia, że "Kundle", mimo swej tematyki, nie są emocjonalnie trudną lekturą. Chętnie wróciłabym do niej, marzeniem jest możliwość usłyszenia jej głosem Katarzyny Groniec.

DOROTA KANIA



fot. Anna Powierża

KALENDARIUM**WYDARZEŃ W OPOLU****1 CZERWCA**

spotkanie z **Anną Bikont**, promocja książki „Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **ks. prof. Stanisław Rabiej**

2-3 CZERWCA

Noc z Janoschem. Podróż do Panamy
godz. 18:00, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (niezbędne zgłoszenia)

05 CZERWCA

spotkanie z **Marcinem Matychem**,
Dr Nerwica: „Jak żyć z lękiem”.
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Katarzyna Mordowska-Broszkiewicz**

06 CZERWCA

spotkanie z **Małgorzatą Gołą**, promocja książki „Jak być dobrym rodzicem? Książka o rodzicielstwie w czasach social mediów, opresyjnych szkół i samotności”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Dominika Gorgosz**

07 CZERWCA

spotkanie z **dr. Jarosławem Wasikiem**, premiera książki „Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu. Przemiany, wyobrażenia, rzeczywistość”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Tomasz Bazan**

13 CZERWCA

spotkanie z **Filipem Springerem**, promocja książki „Mein Gott, jak pięknie”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Tomasz Zacharewicz**

13 CZERWCA

Mniejszości w dialogu. Cykl spotkań międzykulturowych: „Obcy – obca w judaizmie”. **Mira Zelechower-Aleksiu**
godz. 17:00, Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce (mile widziane zgłoszenia)

15 CZERWCA

spotkanie z **Katarzyną Wasilkowską** wokół książki "Już, już"
godz. 10:00, namiot w ogrodzie WBP (spotkanie zamknięte)

15 CZERWCA

Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki – koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Opolu
godz. 17:00, Galeria WuBePe

16 CZERWCA

spotkanie z **Katarzyną Michalczak**, promocja książki „Synu, jesteś kotem”
godz. 18:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Elżbieta Sobolewska**

19 CZERWCA

16. Konkurs Recytatorski dla Dzieci w Języku Angielskim
godz. 10:00, namiot w ogrodzie WBP

22 CZERWCA

muzyczne spotkanie autorskie z **Piotrem Mulawką** – **Poznaj świat muzyki elektronicznej**
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP

23 CZERWCA

NOC KULTURY: spotkanie z Katarzyną Groniec, promocja książki „Kundle”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **dr Jarosław Wasik**

28 CZERWCA

spotkanie z **Sywią Górą**, promocja książki „Kobiety, których nie ma. Bezdolność kobiet w Polsce”
godz. 17:00, namiot w ogrodzie WBP
prowadzenie: **Katarzyna Kownacka**



SPOTKANIE AUTORSKIE

KATARZYNA GRONIEC**23 CZERWCA, GODZ. 17:00**

NAMIOT W OGRODZIE WBP

PROWADZENIE: DR JAROSŁAW WASIK

**// POCZTÓWKOWE HISTORIE
BRZDĄC NA POCZTÓWCE**

Dzieci to częsty i wdzięczny temat przedwojennych pocztówek. Odnajdziemy je najczęściej na kartach wielkanocnych, gdzie trzymają świąteczne koszyczki; bożonarodzeniowych, na których stroją choinki; noworocznych, gdzie symbolizują szczęście oraz nadchodzący Nowy Rok.

W bibliotecznych zbiorach pocztówkowych curiosów znajduje się nietypowa karta z dzieckiem w roli głównej. Widzimy na niej chłopca ubranego w spodnie typu ogrodniczki. Na głowie ma kaszkiet, na nogach za duże buty, za pazuchą trzyma szczeniaka, w ręce kopertę, a na twarzy maluje się typowa dla urwisa mina. To nie kto inny jak Jackie Coogan. W rzeczywistości nazywał się John Leslie Coogan Jr., amerykański aktor urodzony w 1914 roku w Los Angeles, który karierę rozpoczął już jako kilkuletnie dziecko. Pierwszą rolę zagrał mając 3 lata! Tańczącego w wodewilach małego Coogana odkrył dla świata Charlie Chaplin, który zachwycony talentem aktorskim malca, zatrudnił go w swoim filmie „Dzień zabawy” (1919 r.). Główne role w kolejnych niemych filmach: „The Boy” oraz „Brzdąc”, przyniosły sześciolatkowi światową sławę. Sukcesem okazały się również filmy dźwiękowe, w których grał na początku lat trzydziestych XX wieku.



Do 10 roku życia Jackie Coogan zarobił ok. 4 mln dolarów, jednak gdy jako dorosły chciał samodzielnie rozporządzać swoją fortuną okazało się, że matka aktora wydała większość pieniędzy. Batalia o majątek pochłonęła wiele tysięcy dolarów i Coogan nigdy nie zobaczył zasądzonego mu 126 tysięcy dolarów. Sam proces sądowy był wydarzeniem publicznym, którym żyli Amerykanie i rozpoczął debatę na temat praw majątkowych dziecięcych aktorów.

Coogan zagrał potem w kilku filmach klasy B, zaś po odbyciu służby wojskowej podczas II wojny światowej wrócił na ekran przede wszystkim produkcji telewizyjnych. Dopiero w latach sześćdziesiątych publiczność ponownie odkryła go dzięki roli ekscentrycznego wujka Festera w serialu „Rodzina Adamsów”.

Zmarł w 1984 roku. Poświęcono mu jedną z gwiazd w hollywoodzkiej „Walk of fame”.

BARBARA GIEDRÓJĆ



KALENDARIUM

WYDARZEŃ
NA TERENIE WOJEWÓDZTWA

5 CZERWCA

spotkanie z **Maksem Czornyjem**
godz. 17.00, Gminna Biblioteka Publiczna w Radłowie

6 CZERWCA

spotkanie z **Maksem Czornyjem**
godz. 18.30, Łubniański Ośrodek Kultury. Biblioteka Publiczna w Łubnianach

20 CZERWCA

spotkanie z **Anną Matusiak-Rześniowiecką**
Gminna Biblioteka Publiczna w Murowie – Filia w Zagwizdziu

21 CZERWCA

spotkanie z **Anną Matusiak-Rześniowiecką**
Powiatowa Biblioteka Publiczna Powiatowego Centrum Kultury w Strzelcach Opolskich



BO

16. KONKURS RECYTATORSKI DLA DZIECI W JĘZYKU ANGIELSKIM

19 VI 2023 r, o godzinie 10.00 w ogrodzie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Piastowskiej 20 odbędzie się organizowany cyklicznie przez Bibliotekę Obcojęzyczną 16. Konkurs Recytatorski dla Dzieci w Języku Angielskim.

Głównym celem konkursu jest popularyzowanie poezji i prozy w języku angielskim dla dzieci oraz pogłębianie umiejętności językowych dzieci i młodzieży.

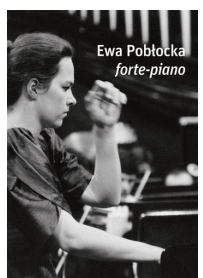
Konkurs adresowany jest do uczniów szkół podstawowych Opola i województwa opolskiego.

Uczestnicy występować będą w trzech kategoriach wiekowych: kat. I – klasy I-III, kat. II – klasy IV-V oraz kat. III – klasy VI-VIII. Uczniowie wspólnie z nauczycielami – anglistami dokonują wyboru utworów konkursowych. Każda placówka oświatowa ma prawo do wytypowania maksymalnie po 3 indywidualnych recytatorów w każdej kategorii. Uczestników konkursu oceniać będzie Komisja Konkursowa, w skład której wejdą fachowcy z zakresu kultury języka angielskiego, form interpretacji poezji i prozy oraz ruchu scenicznego. Komisja w ocenie kierować się będzie kryterium doboru repertuaru, interpretacją utworu, kulturą słowa, ogólnym wyrazem artystycznym oraz umiejętnościami językowymi.

Wszelkie informacje na temat konkursu zamieszczone są na stronie www i na Facebooku Biblioteki Obcojęzycznej WBP. W razie pytań, zapraszamy do kontaktu mailowego (bo@wbp.opole.pl) oraz telefonicznego (77 453 91 94).

BM

EWA POBŁOCKA FORTE-PIANO



Książka „Forte-piano” autorstwa Ewy Pobłockiej, wybitnej polskiej pianistki, laureatki V nagrody Konkursu Chopinowskiego 1980 roku, to zbiór tekstów o charakterze autobiograficznym, które w latach 2013-2020 publikowane były m.in. w „Zeszytach Literackich”.

W swoich wspomnieniowych felietonach artystka kreśli opowieść o domu rodzinnym w Gdańsku – m.in. o mamie śpiewaczce, której jako nastolatka akompaniowała podczas recitali, debiutując w ten sposób na scenie. Pobłocka wspomina także nauczycieli fortepianu - tych, którzy wprowadzili ją na muzyczną drogę i tych, przy współpracy z którymi odnosiła sukcesy już jako świadoma pianistka. Czytelnik poznaje zatem ludzi, którzy ukształtowali muzyczną osobowość autorki.

Dalszy ciąg książki pokazuje z kolei ową ukształtowaną osobowość, wszak z opisu współpracy artystki z muzykami takimi, jak Witold Lutosławski, Marta, Argerich czy Jerzy Maksymiuk, wyłania się obraz Pobłockiej-pianistki koncertującej i pianistki nagrywającej na płycie rozmaity repertuar fortepianowy.

Prócz rozdziałów poświęconym ludziom, są w książce takie, które dotyczą przedmiotów – kolekcji piór, którymi Pobłocka pisała i pisze listy, pamiętniki i notatki z podróży; ołówków, służących do zapisywania uwag w nutach, z których każdy ma swoją historię; fortepianów, na których artystka miała okazję grać.

W ostatnim rozdziale autorka pisze, że z instrumentem na którym gra się po raz pierwszy jest jak z człowiekiem, którego spotykamy pierwszy raz: najpierw poznajemy go - odkrywamy jego zalety i wady, formuje się w nas opinia o nim, potem szukamy sposobu, by radzić sobie z tym, co nam w nim przeszkadza, i ostatecznie oswajamy się - przyzwyczajamy do jego całokształtu. Owa myśl wzbudziła we mnie refleksję, że podobnie jest pisarzem, którego książkę czytamy pierwszy raz, bo na początku lektury rozeznajemy się w jego stylu, a jeśli nie przypadłby nam on do gustu - możemy przerwać czytanie.

Rozeznając się w stylu pisania Ewy Pobłockiej, dostrzegłam szczególną dbałość o dobór słów, o ich kolejność w zdaniu, co było dla mnie tak wyraźne, iż początkowo miałam wrażenie, jakby pianistka skupiała się na pisaniu wyłącznie od strony poprawności: stylistycznej, językowej czy gramatycznej. Powodowało to u mnie swego rodzaju dyskomfort przy lekturze, jednak tylko do momentu, kiedy uświadomiłam sobie, że gra na fortepianie to również praca nad techniką – nad sposobem wydobywania dźwięków i ich brzmieniem. Wówczas dotarło do mnie, że Ewa Pobłocka pisze tak, jak gra – i odtąd styl jej pisania stał się dla mnie oczywisty; poprawność w moim odczuciu nie sytuowała się już na pierwszym planie, a stąpiła z treścią słów i zdań, będąc równie ważną, jak to, co autorka chciała czytelnikom przekazać. Podobnie jest z grą na fortepianie - ważne są zarówno emocje, jakie wykonawca chce wyrazić poprzez utwór, który gra, jak i środki techniczne, jakimi to robi.

Podobieństwo procesów twórczych pozwoliło mi w trakcie lektury przyzwyczać się do sposobu pisania artystki, czy wręcz zrozumieć go – skupić się mniej na formie, a bardziej na treści książki, która wywołała we mnie dużo dobrych myśli, i którą polecam naszym Czytelnikom z życzeniami, by im również przyniosła wiele dobrego.

ALEKSANDRA BELKOT

// TAKA FAUNA KSIĄŻKA

ŻYCIE, KTÓRE MÓWI. NOWOCZESNA WSPÓLNOTA I ZWIERZĘTA

Susan McCarthy i Jeffrey Moussaïef Masson, autorzy słynnej książki „Kiedy słonie płaczą. O życiu emocjonalnym zwierząt” stwierdzili, że „nawet, gdy zwierzęta mówią naszym językiem, ludzie nie zawsze dają wiarę ich słowom”. Od niepamiętnych czasów zwierzętom jako istotom „nieracjonalnym”, bo nieposługującym się ludzkim językiem symbolicznym odmawia się statusu pełnoprawnych podmiotów polityki, a tym samym przyznania praw analogicznych do tzw. „praw człowieka”. W tym ujęciu „głos” „niemych” zwierząt po prostu się nie liczy, gdyż zostają one wykluczone z „demokratycznej przestrzeni równości”, w której z definicji wszystkie podmioty mówią (stanowisko Jacquesa Rancière). Tymczasem, jak przekonująco wyjaśnia Joanna Bednarek w filozoficznym eseju pt. „Życie, które mówi. Nowoczesna wspólnota i zwierzęta”, „nie-ludzkie zwierzęta nie tyle powinny należeć do wspólnoty, co już do niej należą [...] – nie dlatego, że są (podobnie jak my) istotami żywymi, ale dlatego, że są (podobnie jak my) istotami żywymi, które mówią, a ściślej wytwarzają znaki”. Autorka rozprawy opiera swoje tezy o konieczności uznania obecności zwierząt w obrębie wspólnoty politycznej na odkryciach i ustaleniach współczesnej biosemiotyki, czyli tej dyscypliny naukowej, która – radykalnie zrywając z dualizmem „natura-kultura” oraz antropocentrycznym przeświadczeniem o ludzkiej wyjątkowości (w tym wyjątkowości ludzkiego systemu znaków symbolicznych) – pokazuje środowisko „jako swoisty interfejs relacji semiotycznych rozmaitych gatunków”, a samą kulturę ludzką uznaje za część większej całości, jaką jest ekosystem. „Każde życie mówi” – czytamy u Bednarek, gdyż natura, która bynajmniej nie milczy, pełna jest znaków mających określone, „nieabstrakcyjne i materialne skutki” oraz znaczeń, które powstają w rozmaitych interakcjach ze środowiskiem.

Julia Fiedorczyk, znakomita popularyzatorka ekopoetyki w Polsce, twierdzi, że przyroda nasycona jest „zachowaniami metaforycznymi”, które służą do przekazywania rozmaitych komunikatów (np. kontrasty i wzory używane przez płazy i owady w celu odstraszenia albo zdezorientowania wrogów, rytuały komunikacyjne u psów czy inne praktyki kulturowe zwierząt itd.), a każdy organizm (obdarzony „semiotyczną wrażliwością” na zmieniające się otoczenie) dokonuje co rusz „interpretacji rzeczywistości zgodnie z potrzebami, wynikającymi z jego konkretnej formy istnienia”.

Niezwykły emancypacyjny projekt z brawurą nakreślony przez Joannę Bednarek stanowi, jak celnie zrecenzował filozof Andrzej W. Nowak, udaną „próbę poszerzenia wrażliwości na głos zwierząt, zmiany naszych ram myślenia i otwarcia się na głosy, które są od zawsze”.

ALEKSANDRA OKULUS

Joanna Bednarek, Życie, które mówi. Nowoczesna wspólnota i zwierzęta
Wydawnictwo Naukowe PWN SA



Deutsch IM SOMMER

SZCZEGÓŁY NA: WWW.BA.OPOLE.PL



Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opole
BIBLIOTEKA AUSTRIACKA
ÖSTERREICH BIBLIOTHEK

Opole, Plac Piłsudskiego 5
tel. 77 47 47 085
ba@wbp.opole.pl
www.ba.opole.pl

DARMOWE KONWERSACJE WAKACYJNE

W BIBLIOTECE AUSTRIACKIEJ

ZA DARMO DLA UŻYTKOWNIKÓW BIBLIOTEKI

POZIOM JĘZYKOWY A2-B2

WTORKI GODZ. 16:30-17:00

LIMIT MIEJSC

ZGŁOSZENIA - FORMULARZ NA STRONIE



MEIN GOTT JAK PIĘKNIE



Szukając informacji o Filipie Springerze trafia się na stronę Culture.pl, gdzie pierwsze zdania brzmią bardzo intrygująco: Tłumacz architektury i kolekcjoner wizualnych absurdów. Filip Springer, reporter polskiego krajobrazu, pisał już o mieście, którego nie ma, o budynkach, które są, a wielu wolałoby, żeby ich nie było, oraz o pewnym małżeństwie, którego wielką miłością była architektura.

Kto czytał Jego książki, potrafi pod opis podłożyć konkret: „Miedzianka”, „Wanna z kolumnadą”, „Zaczyn”, wie też że ten konkret, to zapis wnikliwej i krytycznej obserwacji tego co nas otacza. Dodajmy więc jeszcze: „Żle urodzone”, „Księga zachwyków”, ale też „13 pięter”, czy „Miasto Archipelag”, by okazało się, że przestrzeń i architektura może stać się pretekstem do rozmów o ludziach. Staje się zapisem, który widziany okiem fotografa (Filip Springer to też zawodowy fotograf, dopełniający reportaże o własne, świetne fotografie) skupia w kadrze wiele detali, z jednoczesnym uchwyceniem perspektywy.

Klasy pisarstwa Filipa Springera nie trzeba zachwalać. Trzeba natomiast ostrzec, tych którzy jeszcze nie sięgnęli po książki autora, że po ich przeczytaniu bycie w przestrzeni nie będzie już takie samo. Pójdziemy za sposobem patrzenia, wrażliwością, estetyką autora. Odkryjemy oczywistą i prostą zależność - przestrzeń to też czas, który na nią działa, a nasze - teraz - miało przed nami wielu nieznanym nam bohaterów. Może właśnie ta prawda stała się podstawą zbiorowej fascynacji, historią i współczesnością Miedzianki, miasta które zniknęło na naszych oczach, a odrodziło się za sprawą literatury. W Miedziance, historia miasta odkrywana jest poprzez pozostałości, które często intuicyjnie możemy odnaleźć w pochłaniającej wszystko przyrodzie i krajobrazie.

W najnowszej książce Filipa Springera następuje zmiana ról, to przyroda i pejzaż stają się bohaterami opowieści. Opowieści, która moim zdaniem jest najbardziej osobistą ze wszystkich opublikowanych do tej pory. Aby to osiągnąć, autor przekroczył granice gatunków stwarzając po części dokumentalną, po części fabularyzowaną opowieść o pejzażu, o próbie poznania Krainy, ale nie reportersko-rejestrująco, a od wewnątrz, tak „żeby Kraina wlaźła mi w ciało”. Żeby tak się stało Filip Springer wsiada na rower i przemierza tereny wschodnich prowincji Prus, idzie śladami ludzi, którzy włączyli się w rewolucję przemysłową, m.in. zmieniając naturalny bieg Odry, pierwszej uregulowanej rzeki w Europie. Pokazuje pejzaż oczyma tych, którzy patrzyli nań na przestrzeni 200 lat, ale też współcześnie podążając ich śladem.

Osobista opowieść o podróży do Krainy, i próbie odpowiedzi na pytanie, czym właściwie Ona jest.

VIOLETTA ŁĄBĘDZKA

SPOTKANIE
Z **FILIPEM SPRINGEREM**

13 CZERWCA, GODZ. 17:00

NAMIOT W OGRODZIE WBP



fot. Adam Lach

// DRZAZGA KULTURY MODA STANU WOJENNEGO

Pewne kreacje i materiały, prezentowane na wystawie, znam jedynie z szafy rodziców, czy współczesnych sklepów ze starociami (tzw. vintage shopów). Bezpośrednio nie było mi dane poznać czasów, do których nawiązuje ekspozycja. Wiadome jest jednak, że lata 80. to okres kryzysu, konflikty z władzą, powstanie Solidarności czy stan wojenny. Czas trudny, w którym jeśli chodzi o modę trzeba było często „zrobić coś z niczego”. Wystawa w Muzeum Narodowym we Wrocławiu świetnie to podkreśla i ukazuje, jak w szarej rzeczywistości przebijała się na pierwszy plan ludzka kreatywność i indywidualność. Niektóre kreacje są wręcz popisem artystycznego rękodzieła, z dużą ilością aplikacji czy haftu. Są efektem pomysłu zaczerpniętego z otaczającej rzeczywistości, jak np. sweter z wzorem ceglanoego muru, który był nawiązaniem do piosenki Jacka Kaczmarskiego „Mury”.

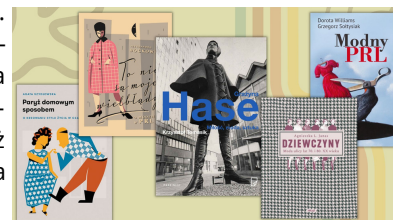
Na wystawie pokazane są ubrania zaprojektowane zarówno przez amatorów jak i profesjonalistów. Towarzyszą jej również plansze informacyjne, na których opisane są interesujące opowieści z tamtego okresu. Osobiście, szczególnie spodobała mi się historia „Suknia nie tylko biała” o fikcyjnych narzeczonych i transporcie przez granicę NRD nieosiągalnego wtedy w Polsce materiału – tkaniny sitodrukowej. Bardzo ciekawy był również projekt o nazwie „płaszcz tylko dla Grażyny” – strój ręcznie kolorowany, ekstrawagancki i krzykliwy. Całość wystawy okraszona jest dodatkowo wyświetlanym w pętli fragmentem filmu „Kingsajz”.



Uważam, że ekspozycja jest bardzo klimatyczna, spójna, ciekawa i obowiązkowa dla każdego zainteresowanego modą minionych lat. Jest barwna, odważna, a niektórym z pewnością może uświadomić jak cenne rzeczy nosili lub wciąż jeszcze mają w swojej szafie.

A dla wszystkich, którzy chcą dodatkowo zgłębić się w ten temat wypożyczalnia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu spieszy z ciekawymi publikacjami. Są to m.in.:

A. L. Janas „Dziewczyny. Moda ulicy lat 70. i 80. XX wieku”, A. Boćkowska „To nie są moje wielbłądy. O modzie w PRL”, K. Tomasik „Grażyna Hase. Miłość, moda, sztuka”, D. Williams i G. Sołtysiak „Modny PRL” oraz A. Szydłowska „Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopiśmie PRL”.



DAMIAN DRZAZGA

Moda Stanu Wojennego

Wystawa czasowa w Muzeum Narodowym we Wrocławiu
(fot. eksponatów: Damian Drzazga)

// POSŁUCHANE

BABEL, CZYLI O KONIECZNOŚCI PRZEMOCY



Motyw Dark Academia, szczypta magii i czwórka przyjaciół - na pierwszy rzut oka, typowa literatura młodzieżowa, jednakże problematyka ukryta pod poczytną estetyką powoduje, że jest to historia przenosząca odbiorcę na zupełnie inny poziom interpretacji. Książka przedstawia losy XIX wiecznych oxfordzkich tłumaczy, pobierających nauki w instytucie translatoryki Babel. Ich edukacja skupia się na wykorzystywaniu języków do aktywacji magicznych sztabek. Połączenia językowe, nadające głębszy sens znaczeniowy, umożliwiając wytwarzanie materiału będącego fundamentem do modernizacji technologii.

Rebecca Kuang przeprowadza czytelnika przez świat pełen naukowej terminologii, licznych kontrastów i pytań pozostawionych bez odpowiedzi. stworzyła powieść fantasy, poruszającą dogłębnie temat tożsamości narodowej i nierówności społecznych. Głównym bohaterem powieści jest pochodzący z Chin Robin. Dorastający w Kantonie chłopiec, w wirze życiowych wydarzeń trafia do Imperium Brytyjskiego, w którym rozpoczyna swoją ścieżkę edukacji przeplatana pasmem upokorzeń i niepewności. Jest to historia pełna sprzeczności i wahań. Podążając za Robinem nieustannie próbujemy stanąć po stronie dobra, które momentami zdaje się być nieuchwytnie.

Kuang stworzyła powieść fantasy, poruszającą dogłębnie temat tożsamości narodowej i nierówności społecznych. Książka, która pozornie wyglądała mi na przyozdobioną nadnaturalnością opowieścią o potędze nauki, okazała się niezwykle wartościową lekcją definiowania moralności.

Rebecca Kuang: Babel, czyli o konieczności przemocy

Czyta: Sławomir Popek, platforma Legimi

Wydawnictwo Fabryka Słów

DAGMARA SZELĄG



BIBLIOTEKA PEŁNA EMOCJI

W 2023 roku Wojewódzka Biblioteka Publiczna realizuje niekomercyjne zadanie „Biblioteka pełna emocji”, dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z budżetu Województwa Opolskiego. Projekt ma na celu wzmocnienie roli biblioteki jako ośrodka animującego kulturę i aktywizującego społeczność lokalną, kreującego przestrzeń przyjazną i opartą na społecznym zaufaniu. W ramach zadania zaplanowano spotkania autorskie, warsztaty, wystawy i koncerty poszerzające wiedzę, kształtujące zainteresowania, budujące poczucie wspólnoty oraz podejmujące tematykę istotną społecznie. Obejmą one wszystkie grupy Czytelników, czyli: dzieci, młodzież, osoby dorosłe, w tym seniorów oraz osoby o ograniczonym dostępie do kultury. Wszystkie działania odbędą się na żywo, część z nich będzie transmitowana w formie live streamingu na Facebooku biblioteki. Działania będą wykonywane we współpracy z lokalnymi instytucjami i organizacjami. Dzięki współpracy ze środowiskiem osób niesłyszących część spotkań będzie tłumaczona na język migowy. W spotkaniach autorskich wezmą udział cieszący się uznaniem pisarze i reportażyści, podejmujący w swoich książkach istotne tematy społeczne, poruszający problematykę relacji międzyludzkich i kompetencji społecznych oraz osuwający w literaturze przeżywanie trudnych emocji w obliczu zmieniających się warunków społecznych. Zorganizujemy dyskusje z autorami książek m. in. o zaburzeniach nerwicowych, autyzmie, rodzicielstwie, bezdomności kobiet. Do spotkań i warsztatów zaproszono również autorów popularnych i lubianych wśród dzieci i młodzieży, którzy poruszają w swojej twórczości m.in. problem radzenia sobie z trudnymi emocjami, związanymi np. z dojrzewaniem czy uzależnieniem od gier komputerowych. Nowatorskim przedsięwzięciem będą warsztaty biblioterapeutyczne dla dzieci dotyczące książek na temat emocji i empatii wobec innego. Warsztatom towarzyszyć będzie wystawa ilustracji Józefa Wilkonja do serii książek dla dzieci „Wilczek”, „Ruda”, „Kocie ścieżki” z Wydawnictwa Tatarak. Kolejne działania stanowią warsztaty prezentujące dostęp do książek w różnych formatach, w tym e-zasobów, takich jak m.in.: Wolne Lektury, Otwarte Zasoby, lbuk, Polona, Legimi, Academica. Warsztaty są przeznaczone przede wszystkim dla młodzieży, ale też odbiorców z obszarów z utrudnionym dostępem do książki, dla których e-zasoby są szansą na włączenie się do kultury czytelniczej. W ramach zadania przygotowano również serię postów „Dobre treści” na bibliotecznym Facebooku i Instagramie, które mają popularyzować wartościową pod względem naukowym literaturę z zakresu psychologii i rozwoju osobistego. Z myślą o seniorach zaplanowano warsztaty z wykwalifikowanym psychologiem dotyczące psychologicznych aspektów aktywnego starzenia się. Biblioteka wraz z Okręgiem Opolskim Polskiego Związku Niewidomych będzie współtworzyć III Przegląd Piosenki Osób Niewidomych, na którym ufunduje nagrodę specjalną za wykonanie piosenki z tekstem autorskim o szczególnych walorach literackich lub piosenki z tekstem autora związanego z Opolszczyzną. We wrześniu odbędzie się impreza integracyjną wokół wystawy prac pacjentów Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych im. Ks. Bp. J. Nathana w Opolu-Branicach, której towarzyszyć będzie prezentacja twórczości literackiej pacjentów. Wydarzenie zwieńczy koncert w ogrodzie położonym na terenie biblioteki.

Zadanie „Biblioteka pełna emocji” realizowane jest przez Instytut Książki w ramach programu dotacyjnego „Partnerstwo dla książki”, ze środków pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

ANNA PIETRZKIEWICZ



CENTRUM DOKUMENTACYJNO-WYSTAWIENNICZE NIEMCÓW W POLSCE
DOKUMENTATIONS-UND AUSSTELLUNGSZENTRUM DER DEUTSCHEN IN POLEN

W czerwcu Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce zaprasza na trzecie już wydarzenie w ramach projektu „Mniejszości w dialogu. Cykl spotkań międzykulturowych”. Naszym gościem będzie jedna z najbardziej wyrazistych postaci wrocławskiego środowiska artystycznego, malarka żydowskiego pochodzenia, Mira Żelechower-Aleksiu.

Jej liczne płótna przekazują afirmację życia, którą dostrzega się w ich świetle, barwach i ekspresji. W swoich dziełach artystka eksploruje również wątki zapisane w Torze. Przetwarzając malarsko żydowskie dziedzictwo kulturowe autorka nadaje mu nowe życie.

Opowieści z Tory umożliwiają różnorakie, wielopoziomowe interpretacje. Goście spotkania zaproszeni są do wspólnego odczytania tych historii w obrazach, do odnajdywania w nich i sobie ukrytych znaczeń i do refleksji nad zjawiskiem obcości.

Rozmowie towarzyszyć będą wybrane prace artystki, nawiązujące do treści ksiąg Rut i Estery. Będzie je można oglądać do końca sierpnia 2023 r. w siedzibie Centrum przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu.

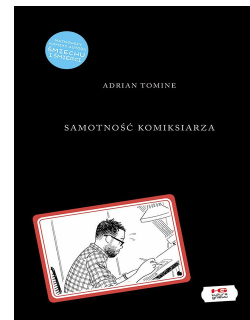
Kiedy: 13 czerwca 2023, godz. 17:00

Gdzie: Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce, ul. Szpitalna 11 Opole

Uprzejmie prosimy o potwierdzenie chęci przybycia: cdwbp@cdwbp.opole.pl, +48 77 407 50 12.

// SŁOWEM: RYSOWANE SAMOTNOŚĆ KOMIKSIARZA

Fabuła o zabarwieniu autobiograficznym, ukazanie od kuchni procesu twórczego czy życia, w którego koloryt wplecione są takie wydarzenia, jak trasa promocyjna książki i spotkania z fanami, to temat nienowoty i praktykowany przez wielu twórców komiksów. Minimalistyczny styl Adriana Tomine'a a także notesowa forma wydania świetnie pasują do tego typu narracji, a przedstawione epizody z życia autora ukazują nie tylko jego życie, ale kreślą nam obraz zarówno społeczności fanów powieści graficznych, jak i środowiska twórców.



„Samotność komiksiarza” przybiera formę bardzo nieregularnego pamiętnika. Zaczyna się w roku 1982, a kończy na 2018. Autor dzieli się z nami wieloma upokorzeniami, których doznał w dzieciństwie oraz wczesnych latach kariery. Daje nam wgląd do swoich myśli, które rodziły mu się w głowie podczas wielu kłopotliwych czy drażliwych sytuacji. Niejako przyznaje się przed nami do trudności, jakie sprawiały mu interakcje społeczne, a w późniejszych latach kariery - rozpoznawalność. Kariery i bez tego wystarczająco trudnej, bowiem zawód komiksiarza był niepoważany właśnie przez rzekomy bark powagi i dyskredytowany przez pisarzy klasycznych powieści i ich czytelników. Tomine za pomocą drobnych smaczków rysuje nam obraz - jak się okazuje - bardzo specyficznej branży; branży, w której wyraźnie brak kobiet, a za to nie brak sarkazmu i uszczypliwości. I w której on sam - Amerykanin japońskiego pochodzenia - niejednokrotnie pada ofiarą rasistowskich żartów.

W „Niedoskonałościach” - swojej poprzedniej powieści graficznej - Tomine przyglądał się relacjom damsko-męskim. W świetnie przyjętym zarówno przez krytyków jak i czytelników zbiorze opowiadań „Śmiech i śmierć” pokazał jak bohaterowie, doświadczając swojej codzienności, walczą o ja-kąś zmianę i spełnienie marzeń.

W „Samotności...” poddał tym narracyjnym zabiegom swoje własne życie, mówiąc tak naprawdę o wielu z nas. Zawód, który wymarzył sobie w dzieciństwie, i w którym osiągnął naprawdę dużo, jest specyficzny. Wymaga spędzenia samotnych setek godzin, spędzonych samotnie na tworzeniu scenariusza i szkicowaniu kolejnych kadrów.

Ale czy niedosłuchanie i tęsknota za relacjami z innymi ludźmi to domena tylko komiksiarzy?

Tomine już w „Śmiechu i śmierci” zdawał się mówić: chciałeś spełnić swoje marzenia, spróbować czegoś nowego, a w zamian spotkało cię tylko niezrozumienie, rozczarowanie a może nawet upokorzenie? No cóż... co mamy do stracenia? Bądźmy odważni. Na wiele spraw i tak nie mamy wpływu, choćbyśmy mieli najszersze intencje. Po serii żalonych, niezręcznych życiowych wpadek (które ukazują ogromny potencjał komediowy Tomine'a-scenarzysty) - mamy również okazję zobaczyć rodzinne życie autora. I choć historie z udziałem córek nie są pozbawione zabawnych dla obserwatora, ale piekielnie stresujących dla rodzica scen, jemu samemu dają nadzieję i są katalizatorem emocji.

Powieść ma równie oryginalną oprawę wydawniczą: kartki w kratkę, czerwona zakładka, gumka zamykająca. Całość wygląda naprawdę rasowo.

Adrian Tomine ma ugruntowaną pozycję wśród twórców komiksów, a także stale rosnącą grupę wiernych czytelników. Publikuje na łamach tygodnika „The New Yorker”, a za „Samotność komiksiarza” dostał branżowego Oscara czyli nagrodę Eisnera.

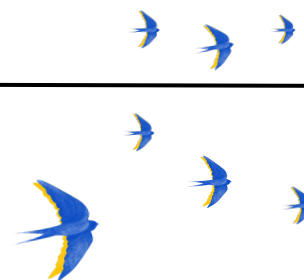
Czy z takiego pułapu było mu łatwiej napisać tak intymną momentami autobiografię? Na pewno wymagało to odwagi, która po lekturze może być zaraźliwa.

Scenariusz i rysunki Adrian Tomine

Tłumaczenie Wojciech Góralczyk

Wydawnictwo Kultura Gniewu

MARCIN SAWICKI



KONTAKT: DZIAŁ PROMOCJI WBP
PROMOCJA@WBP.OPOLE.PL
TEL. 77 40 66 413, 77 40 66 414



Wojewódzka
Biblioteka Publiczna
im. E. Smolki w Opolu



INSTYTUCJA KULTURY
Samorządu
Województwa Opolskiego